

Andrzej Stoiński

Osiemnastowieczna dyskusja na temat tożsamości osobowej = Eighteenth-Century Dispute about Personal Identity

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 22, 253-267

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Stoiński

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Warmia and Mazury University
in Olsztyn

OSIEMNASTOWIECZNA DYSKUSJA NA TEMAT TOŻSAMOŚCI OSOBOWEJ

Eighteenth-Century Dispute about Personal Identity

Słowa kluczowe: metafizyka osoby, tożsamość osobowa, osoba, Locke.

Key words: metaphysics of a person, personal identity, person, Locke.

Streszczenie

Artykuł opisuje wybrane aspekty sporów, jakie zajmowały część osiemnastowiecznych filozofów. Zostały one zainspirowane niektórymi Locke'owskimi propozycjami, a dotyczyły sposobu rozumienia osoby i zagadnienia tożsamości osobowej. Wymiana poglądów na temat osobowej idyntityczności odnosiła się do kwestii jej substancjalnego charakteru i roli, jaka jest w niej przypisywana świadomości. W tej pierwszej sprawie Leibniz, Butler i Reid opowiadają się za substancjalnym charakterem tożsamości człowieka, zaś Locke uchyla się od zajęcia stanowiska. Drugi problem w dużej mierze związany jest z poprzednim, na co wskazuje m.in. podobny rozkład poglądów. Locke uznaje świadomość za zasadnicze kryterium tożsamości osobowej, a Leibniz, Butler i Reid się temu stanowisku przeciwstawiają.

Abstract

The paper describes some aspects of eighteenth-century philosophical disputes. The controversies were inspired by Lockean theory about a person and personal identity. The discussion was referred to the substantial nature of personal identity and to the role of consciousness in it. In the first case, Leibniz, Butler and Reid argued for the substantial nature of human identity while, Locke avoided taking a position. The second issue, in large part, was linked to the previous, and it indicates, among other things, similar spreading of opinions. Locke recognized consciousness as an essential criterion of personal identity, but Leibniz, Butler and Reid opposed to that position.

Główną inspiracją dla osiemnastowiecznych filozofów podejmujących dyskusję ze stanowiskiem Johna Locke'a była treść XXVII rozdziału jego *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego*, zatytułowanego *O tożsamości i różnicy*. Zaprezentowane w nim poglądy dotyczące kwestii substancjalności osoby i świadomości jako kryterium jej tożsamości nie zostały powszechnie i bezdyskusyj-

nie przyjęte. Zapoczątkowały one debatę, do której odwołują się współcześnie m.in. tacy teoretycy, jak Richard Swinburn, Bernard Williams czy Derek Parfit. Zasadniczy kanon osiemnastowiecznej krytyki poglądów Locke'a w tej materii prezentują teksty Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Josepha Butlera i Thomasa Reida. Kwestia tożsamości osobowej sprowadzona została w niniejszym artykule do dwóch aspektów. Jednym jest rola świadomości dla tożsamości osoby, drugim jej substancjalny charakter.

Tożsamość i tożsamość osobowa

Najbardziej podstawowy podział dotyczący identyczności przedmiotów różni tożsamość numeryczną i tożsamość jakościową. Tożsamość numeryczna¹ jest tożsamością jakiegoś przedmiotu ze sobą samym, natomiast identyczność jakościowa jest identycznością dwóch lub więcej przedmiotów, którą można porównać do doskonałego podobieństwa. Dla niniejszych rozważań istotne jest też wskazanie na ciągłość identyczności między przedmiotem w chwili t1 i tym samym przedmiotem w chwili t2, czyli na rozciągniętą między nimi więź genetyczną.

Warunkiem koniecznym zasadnego uznania numerycznej tożsamości przedmiotu jest stwierdzenie, że jest on *tym samym*, choć niekoniecznie *takim samym* przedmiotem.

Rozważając poszczególne ujęcia problematyki, warto zacząć od elementarnych rozróżnień odnoszących się do „tożsamości osobowej”². Locke'owski termin *personal identity* jest złożeniem dwu słów o łacińskim rdzeniu. *Person* pochodzi od *persona*, a ten od greckiego *prosopon*. Pierwotnie odnosiło się ono do teatralnej maski wyrażającej postać graną przez aktora. Substancjalne ujęcie osoby, do jakiego będą nawiązywać niektórzy adwersarze Locke'a, odwołuje się do sformułowanej w VI wieku przez Boecjusza definicji: „osoba jest to poszczególna substancja natury rozumnej”³. *Identity* wywodzi się z kolei od *idem* znaczą-

¹ W polskiej literaturze filozoficznej zwana także *identycznością numeryczną*, a tożsamość jakościowa i genetyczna odpowiednio *identycznością jakościową* i *identycznością genetyczną*. Por. M. Hempoliński, *Filozofia współczesna*, Warszawa 1989, s. 66. W niniejszym tekście będę używał terminów „identyczność” i „tożsamość” jako synonimów.

² Wśród wielu pozycji na temat tożsamości osobowej opisaną w szeroki sposób tę problematykę znajdziemy m.in. w: A. Oksenberg Rorty (red.), *The Identities of Persons*, Berkeley 1976; G. Vesey, *Personal Identity*, London 1974, podobnie: R. Martin, J. Barresi (red.), *Personal Identity*, Wiley Blackwell 2002.

³ W księdze *O osobie i dwóch naturach przeciwko Eutychesowi i Nestoriuszowi*. Boecjusz, *O pociechach filozofii. Traktaty teologiczne*, tłum. T. Jachimowski, Warszawa 2003, s. 259. Wielość spojrzeń na zagadnienie ujawnia się w historii filozofii rozważaniami podjętymi m.in. przez takich myślicieli, jak Akwinata oraz kontynuatorzy jego refleksji. Osoba jest także

cego „ten sam”. W angielszczyźnie *identity* zastępuje się czasem synonimicznym *sameness* utworzonym od angielskiego *the same*. Odnosząc się do tożsamości osób, filozofowie anglosascy posługują się również terminem *self*, które przekładane bywa jako „ja” lub „jaźń”.

Poglądy Johna Locke’a w sprawie tożsamości osobowej

Na kartach *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego* Locke odwołuje się w istocie do kilku różnych rozumień kryjących się za terminem „osoba”. Pierwsze jest ujęcie prawne. Sprowadza ono osobę do bycia podmiotem praw i obowiązków. Kolejne nosi znamiona psychologiczne. *Osoba* jest w nim rozumiana jako inna nazwa *ja (self)*, czyli jako podstawa poczucia jednostkowej trwałości wobec upływu czasu i zmian zewnętrznych. Wreszcie jest i definicja filozoficzna, w której osoba, to *ta sama w różnych czasach i miejscach myśląca rzecz*⁴. W tym ostatnim kontekście głównym wyznacznikiem osoby jest świadomość (*consciousness*).

Zdaniem Locke’a idea tożsamości pochodzi z obserwacji i porównania rzeczy istniejącej w różnym czasie. Identyczność sprowadza się do tego, „że idee, którym się ją przypisuje, nie różnią się niczym od tego, czym były we wcześniejszej chwili swego bytowania, do którego porównujemy ich istnienie obecne”⁵. Do orzeczenia tożsamości jakiegoś przedmiotu niezbędne jest zdaniem angielskiego filozofa ustalenie zasady indywiduacji (*principium individuationis*). Locke wyróżnił w tym względzie dwa rodzaje identyczności. Pierwszy sprowadza się do tożsamości części, z których zbudowane są obiekty. Drugi rodzaj identyczności polega na utrzymywaniu się w przedmiocie pewnej ciągłości o innym

centralnym zagadnieniem całego nurtu filozofii personalizmu w wielu odmianach. Problem ten podejmowany był także w fenomenologii oraz w filozofii dialogu. W obrębie filozofii analitycznej pojęcie osoby bywa różnie definiowane. Strawson ujmuje to pojęcie jako: „pojęcie pewnego rodzaju bytu, takiego mianowicie, że do każdego indywiduum tego jednego rodzaju stosuje się *zarówno* predykaty oznaczające stany świadomości, *jak* i predykaty oznaczające właściwości cielesne”. Zob. P. F. Strawson, *Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1980, s. 9. Alfred Jules Ayer uznaje z kolei, że „cechą charakterystyczną osób jest to, iż oprócz posiadania różnych własności fizycznych [...] przypisuje się im także różne formy świadomości”. Zob. A.J. Ayer, *The Concept of a Person*, New York 1963, s. 82, za: H.G. Frankfurt, *Wolność i pojęcie osoby*, [w:] *Filozofia moralności. Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, wybór J. Hołówka, Warszawa 1997, s. 21. Harry Frankfurt twierdzi, że jedną z najistotniejszych, a rzadko dostrzeganych cech osoby, jest struktura woli. Wskazuje różnicę pomiędzy osobami a innymi stworzeniami obdarzonymi pragnieniami. Ibidem, s. 23.

⁴ J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. B. Gawęcki, PWN 1955, t. 1, s. 471.

⁵ Ibidem, s. 460.

charakterze. Na przykład u istot żywych ich identyczność trwa, mimo zmian części, dzięki uczestniczeniu w tym samym życiu⁶. W ramach tego sposobu przejawiania się tożsamości sadzonka dębu będzie po 50 latach tym samym dębem, mimo wymiany wszystkich części i radykalnej zmiany kształtu. Żywe organizmy mogą więc tracić swoje części, wymienić cały materiał, z którego są zbudowane, pozostając jednocześnie *tymi samymi*, choć nie *takimi samymi* organizmami.

Próbując sprecyzować Locke'owskie rozumienie tożsamości osobowej, natykamy się na pewne trudności definicyjne. „Osoba” bowiem, jak na to wskazaliśmy wcześniej, występuje w jego pismach w kilku rozumieniach. Prawniczy sens wyraża ujęcie jej jako pomiotu doznającego nagród i kar⁷. W ramach deskrypcji filozoficznej Anglik prezentuje osobę jako: „istotę myślącą i inteligentną, obdarzoną rozumem i zdolnością refleksji, istotę, która może ujmować siebie myślą jako samą siebie, to znaczy: jako tę samą w różnych czasach i miejscach myślącą rzecz”⁸. W innym miejscu z kolei Locke zrównuje *osobę z ja*, czyli w istocie określa ją na sposób psychologiczny⁹. Podstawowym kryterium tożsamości osobowej jest dla autora *Rozważań...* ludzka świadomość, a w istocie nawet ciągłość tejże świadomości¹⁰. Trwałość świadomości zależy z kolei od pamięci, dzięki której człowiek po upływie jakiegoś czasu uznaje pewne czyny za własne. Filozof ten przekonuje, że jeśli przeszłe działania nie są przez jaźń pamiętane, to należy uznać, że nie są to czyny osoby, z którą się ową jaźń utożsamia. Jak widać z powyższego, o tożsamości osobowej w równym stopniu decydują świadomość swojego „ja”, jak i pamięć tej świadomości. Tam gdzie nie sięga pamięć, tam – jak uznaje Locke – nie sięga również „ja”. Tożsamość trwa jednak mimo przerw w świadomości i nieciągłości pamięci. Ma to miejsce z tej racji, że o tożsamości osobowej nie decyduje sama *ciągłość* tych stanów. Decyduje w tym względzie raczej świadomość i pamięć stanów świadomych ujawniająca się mimo istnienia przerw. Świadomość jest w tym przypadku swego rodzaju *nosicielem* tożsamości osobowej¹¹.

⁶ Ibidem, s. 466.

⁷ Ibidem, s. 490.

⁸ W oryginale definicja osoby ujęta jest w zdaniu znacznie bardziej rozbudowanym: „I think, is a thinking intelligent being, that has reason and reflection, and can consider itself as itself, the same thinking thing, in different times and places [...]” – ibidem, s. 472.

⁹ Ibidem, s. 490.

¹⁰ „Skoro bowiem świadomość swego »ja« zawsze towarzyszy myśleniu i skoro ona właśnie czyni każdego tym, co on nazywa sobą, [...] więc na tym jedynie polega tożsamość osoby, to znaczy: tożsamość istoty rozumnej. I jak daleko ta świadomość sięga wstecz do przeszłych działań lub myśli, tak daleko również rozciąga się tożsamość danej osoby” – ibidem, s. 472.

¹¹ Pewien problem sprawia fakt, że Locke dyskutując o świadomości mówi o niej w dwóch odmiennych znaczeniach. Pierwszym jest terazniejsza świadomość siebie i swoich obecnych czynów, czyli rozpoznanie tego, co się robi i co się ze swoim *ja* dzieje. Drugie znaczenie odpowiada pamięci świadomości, czyli zdawaniu sobie sprawy ze swej dawnej świadomości siebie i dawnych swoich działań.

Wbrew tradycji nawiązującej do Boecjusza, wiążącej trwanie osoby z ciągłością substancji, Locke uważa, że kwestia substancjalnego aspektu ludzkiego bytu nie ma znaczenia dla rozważań o tożsamości osobowej. Jego zdaniem, gdyby nawet istniały różne substancje, pomiędzy którymi mogłaby przenosić się świadomość, to i tak o tożsamości decyduje świadomość, a zatem nawet zmiana substancji tożsamości nie zniweczy. W jego przekonaniu jedynie świadomość tworzy to, co nazywamy „ja”¹². Locke nie jest zresztą do końca konsekwentny w tej kwestii. Da się to zauważyć zwłaszcza w rozważaniach dotyczących związku tożsamości osobowej i odpowiedzialności prawnej (oraz moralnej) za dokonane czyny. Angielski filozof rozpatruje w tym względzie sytuację podmiotu nieświadomego czynów, za które się go karze. Jego zdaniem na przykład pijak po wytrzeźwieniu może nie pamiętać, co zrobił, a mimo to będzie ponosił prawne konsekwencje swoich czynów tak, jakby był ich świadom. Przeciw temu człowiekowi świadczą bowiem *fakty*, a nie jego *świadomość*. Warto zauważyć, że w tym przykładzie autor *Rozważań...*, opierając się na *faktach* rozumianych jako zdarzenia obiektywnie zaistniałe, uchyla się przed praktycznymi konsekwencjami koncepcji świadomości jako podstawy tożsamości.

Mimo odwołania do *obiektywnego faktu*, Locke próbuje utrzymać wiodącą rolę *świadomości* działań dla ponoszenia odpowiedzialności. Wsparciem ma być w tym wypadku przywołanie wymiaru eschatologicznego. Sąd Ostateczny jest jego zdaniem tą okolicznością, w której: „[...] ujawnią się wszystkich serc tajemnice”¹³. Zapadający na nim wyrok miałby opierać się na odsłonięciu się w świadomości danej osoby wszystkich jej dawnych czynów¹⁴. Niejako na marginesie tych uwag da się zauważyć, że powyższe poczynione przez Locke’a sugestie wskazują na ukryte założenie o istnieniu nieświadomych treści umysłu. Można by z tego wnosić, że *nośnikiem* tożsamości osoby mogłaby być również świadomość zepchnięta do niepamięci, nieujawniona. Locke, twierdząc, iż osoba rozciąga się tak daleko wstecz, jak datego sięga jej świadomość¹⁵ (faktycznie raczej – pamięć świadomości), w istocie zdaje się przyznawać, że osobę charakteryzuje pewna ciągłość sięgająca także do stanów sprzed aktualnie posiadanej przez podmiot pamięci tego, czego się było świadomym.

¹² Locke nie pisze, na czym miałyby polegać różnice zachodzące w osobach, oczywiście poza różnicami biologicznymi. W przypadku człowieka możemy wziąć pod uwagę wiele z nich. Właściwie poza ciągłością świadomości, która wyznacza ciągłość osoby, wszystko inne mogłoby ulec zmianie, nie niweczając tożsamości. Locke rozpatruje nawet ewentualną wymianę świadomości pomiędzy różnymi ludźmi. Uznaje, że w takim przypadku o tożsamości osoby decydowałaby jej świadomość, a nie jakiegokolwiek inne czynniki.

¹³ J. Locke, op. cit., s. 491.

¹⁴ Locke pisze dokładnie w ten sposób: „Wyrok będzie usprawiedliwiony tym, że wszystkie osoby posiadają świadomość, iż one same [...] są właśnie tymi, które dokonały tych czynów, i za to zasługują na karę” – ibidem, s. 491.

¹⁵ J. Locke, op. cit., s. 472.

Rozwiązania zaproponowane przez Locke'a stały się podstawą nie tylko ożywionej dyskusji, ale także licznych zastrzeżeń zgłaszanych przez późniejszych filozofów zajmujących się tożsamością osobową¹⁶. Poniżej przedstawione zostaną niektóre stanowiska nawiązujące do jego rozważań. Uwzględnione zostały w tym względzie poglądy: Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Josepha Butlera i Johna Reida.

Leibnizjańska dyskusja ze stanowiskiem Locke'a¹⁷

Uwagi autora *Monadologii* do poglądów Locke'a, mimo pewnych podobieństw¹⁸, wykazują przede wszystkim występujące między nimi różnice. Odnosne argumenty znajdują się przede wszystkim w *Nowych rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego*, będących programową dyskusją z poglądami Locke'a oraz we wcześniejszym tekście niemieckiego myśliciela zatytułowanym *Disputatio metaphysica de principio individui*¹⁹.

Locke twierdzi, że zasada indywiduacji polega nie tylko na samym istnieniu (życiu) lokującym dany byt w czasie i miejscu, ale również na tym, że owo życie nie jest użyczone dwóm bytom tego samego rodzaju²⁰. Leibniz z kolei uważa, że zasada indywiduacji sprowadza się do zasady *zróznicowania*. Zauważa on bowiem, że gdyby dwa indywidua były doskonale podobne i równe, tzn. same przez się nierozróżnialne, to zasada indywiduacji nie mogłaby mieć w tym przypadku zastosowania²¹. Nie dałoby się w takim wypadku mówić ani o indywiduálnym zróznicowaniu, ani o różnych indywiduach.

¹⁶ Alternatywnym rozwiązaniem w stosunku do definiowania „osoby” i w konsekwencji także „tożsamości osobowej” jest poszukiwanie kryteriów osobowej identyczności. Na temat kryteriów tożsamości osobowej zob. m.in. A. Stoiński, *Kryteria tożsamości osobowej*, „Szkice Humanistyczne” 2002, t. II, nr 1/2, s. 147–159.

¹⁷ Problem tożsamości osobowej Leibniza oraz Locke'a omawia m.in. Lech Witkowski w tekście *O problemie tożsamości osobowej w filozofii: część I: J. Locke, G. W. Leibniz*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filozofia 11” 1990, (197), s. 99–113.

¹⁸ Harold Noonan pisze nawet, że jego stanowisko jest bardziej zbliżone do Locke'a niż stanowiska Butlera czy Reida. Główne podobieństwo opiera się na przekonaniu Leibniza, iż termin „osoba” jest terminem prawniczym, podkreślającym możliwość rozpatrywania czynów osoby w kategoriach nagrody i kary. Noonan ujmuje to następująco: „Kluczową kwestią tłumaczącą to podobieństwo jest to, że Leibniz podobnie do Locke'a traktuje »osobę« jako termin prawniczy (*forensic*) [...]. Tożsamość osobowa dla Leibniza [...] tak jak dla Locke'a jest z definicji podstawą (*ground*) moralnej odpowiedzialności – »osoba« jest terminem sądowym kwalifikującym czyny jako moralne [...]”. H.W. Noonan, *Personal Identity*, Routledge, London 1989, s. 57, 58.

¹⁹ Zob. G.W. Leibniz, *Metaphysical Disputation on the Principle of an Individual*, tłum. z łaciny na angielski P.V. Spade, Oklahoma State University, 1982.

²⁰ J. Locke, op. cit., s. 463.

²¹ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. I. Dąbska, PWN 1955, s. 288.

Innym szczegółowo rozpatrywanym obiektem krytyki jest pogląd Locke'a, w którym opiera on tożsamość żywych stworzeń na uczestnictwie w tym samym życiu. Według Leibniza *idem numero* (tożsamość numeryczna) nie jest związana z uczestnictwem w tym samym życiu, ale z *monadą*, czyli trwałą zasadą życia²². Leibniz uważa, że tożsamość tej samej osoby może być zachowana tylko przez zachowanie tej samej duszy, rozumianej jako substancja myśląca. Autor *Monadologii* pisze, że monady muszą się różnić od siebie, podlegają przeobrażeniom, a nawet zmieniają się ustawicznie. Jako że w monadzie jako substancji nie ma części, to musi w takim razie istnieć wielość modyfikacji, które mogłyby się zmieniać. Proces ten jest niczym innym jak *postrzeżeniem*, które Leibniz odróżnia od świadomości (apercepcji). Proste postrzeżenia właściwe są prostym substancjom, postrzeżenia wyraźniejsze i uzupełnione pamięcią charakteryzują *dusze*²³. Autor *Teodycei* ściśle wiąże te ostatnie z ciałami, zaprzeczając, jakoby mogły się one od nich odrywać²⁴. Odnosi się on zatem sceptycznie do enuncjacji Locke'a, sugerujących, że umysł mógłby być od materii niezależny.

Dla wsparcia głoszonych przez siebie tez Leibniz konstruuje eksperyment myślowy²⁵. Jego celem jest wykazanie ułomności poglądu, że świadomość jest jedyną podstawą tożsamości osób. W ramach tego rozumowania przedstawiona zostaje hipotetyczna sytuacja, w której istnieją dwa globy: ziemski i jego doskonałe odbicie. Są one zamieszkałe przez takich samych ludzi, posiadających takie same świadomości. W tym myślowym eksperymencie setki milionów ludzi i setki milionów ich odbić byłoby nie do rozróżnienia, gdyż miałyby nierozróżnialne świadomości. Leibniz na tej podstawie twierdzi, że jeśli – jak chciałby tego Locke – tylko samowiedza odróżnia ludzi, bez względu na ich realną tożsamość lub różność ich substancji (ewentualnie na to, co objawia się innym), to należałoby twierdzić, że dwie osoby na tych dwóch globach są jedną i tą samą²⁶. Powyższy argument Leibniza opiera się na przesłance, że dwie rzeczy nie mogą być dokładnie takie same we wszystkich swych własnościach, gdyż wówczas byłyby od siebie nieodróżnialne, a wówczas byłyby tą samą rzeczą.

Locke i niemiecki filozof są wprawdzie zgodni co do tego, że osoba jest podmiotem, do którego odnoszone są kary i nagrody, jednakże według Leibniza pod-

²² Ibidem, s. 289.

²³ Por. G.W. Leibniz, *Zasady filozofii czyli monadologia*, (w:) *Wyznanie wiary filozofa*, tłum. S. Cichowicz, PWN 1969, s. 297–300.

²⁴ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, s. 304.

²⁵ Teoretycy zajmujących się zagadnieniem tożsamości osobowej w celu poparcia swych tez z upodobaniem odwoływali się do myślowego eksperymentu, poczynawszy od Locke'a, a skończywszy na współczesnych autorach, takich jak Parfit. Por. trzecią część głośnego dzieła D. Parfita, *Reasons and Person*, Oxford 1986 czy J. Perry'ego, *A Dialog on Personal Identity and Immortality*, Hackett 1978.

²⁶ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, s. 311.

stawą osoby jest dusza przechowująca *tożsamość moralną*²⁷. Autor *Teodycei* wskazuje na szersze spektrum istotnych w tym względzie aspektów. *Bycie sobą* odróżnia on od *ujawniania się sobie* oraz od *samowiedzy*. *Bycie sobą* odślania tożsamość realną i fizyczną, „a ujawnianie się sobie, któremu towarzyszy prawda, dołącza do tego tożsamość osobową”²⁸. Leibniz oponuje wprawdzie przeciw temu, by tożsamość osobowa miała sięgać tak daleko wstecz jak przypomnienie, niemniej uznaje on, że od przypomnienia zależy *tożsamość fizyczna* oraz *bycie sobą*. Tymczasem tożsamość osobowa oraz realna są jego zdaniem potwierdzone przez bezpośrednią refleksję, przypomnienie jakiegoś odstępu czasu lub zgodne świadectwo innych. Zdaniem Leibniza tym, co ostatecznie kreuje coś, co nazywamy „ja”, jest jednak dusza, a nie świadomość.

Negując kluczową rolę świadomości, Leibniz przywołuje Locke’owski przykład pijanego. Brak *świadomości* poprzednich działań, która jest dla Locke’a podstawowym kryterium identityczności, sprawia, że można by pijanego i trzeźwego potraktować jako dwie różne osoby. Konsekwencją takiego stanowiska winno być uznanie, że osoba, która wytrzeźwiała, nie powinna odpowiadać za czyny, których obecnie nie jest świadoma. Otóż w przeciwieństwie do tego Leibniz utrzymuje, że słusznie każe się trzeźwego, gdyż ten pijąc miał świadomość ewentualnej przyszłej kary za swe obecne działania. Mógł on także unikać upijania się. Leibniz rozstrzygającym weryfikatorem tożsamości osobowej uczynił w tym wypadku nie rozjaśnianie się świadomości w nadzwyczajnych okolicznościach (Sąd Ostateczny), lecz zgodne świadectwo innych. Autor *Monadologii* krytykuje podejście Locke’a, uzasadniając, że nawet w okolicznościach Sądu Ostatecznego przypomnienie (ujawnienie się treści świadomości) nie byłoby konieczne. Wystarczyłoby w tym względzie istnienie sprawiedliwego i nieomylnego Sędziego znającego fakty i mogącego je obiektywnie ocenić.

Butlerowska krytyka poglądów Locke’a

Joseph Butler²⁹ dał wyraz swoim poglądom dotyczącym rozpatrywanego przedmiotu w dodatku do dzieła *Analogy of Religion*³⁰. Krytykę Locke’a rozpoczął on od wskazania na tożsamość rozumianą w *ściśłym i filozoficznym* sensie

²⁷ Ibidem, s. 296.

²⁸ Ibidem, s. 298.

²⁹ Szerzej na temat refleksji tego filozofa zob. I. Ziemiński, *Moralność i religia. Poglądy filozoficzne Josepha Butlera*, PWN, Warszawa 2002.

³⁰ J. Butler, *Analogy of Religion*, Harper & Brothers, New York 1860. [online] <<https://books.google.pl/books?id=8YUBAAAAYAAJ&printsec=frontcover&dq=Butler+%22the+analogy+of%22+identity&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwj5hcC94eLJAhWJvxQKHbWaDKYQ6AEIJzAB#v=onepage&q=Butler%20%22the%20analogy%20of%22%20identity&f=false>> (dostęp: 16.05.2015).

oraz odróżnienia jej od *niewyraźnego* i *popularnego* rozumienia³¹. Butler odrzucił Locke'owską analogię pomiędzy tożsamością osobową a identycznością innych żywych stworzeń. Jego zdaniem słowo „ten sam” (*the same*) użyte jest w powyższym przypadku w różnych znaczeniach. Jeśli chodzi o zwierzęta i rośliny, to mówiąc, że drzewo jest po pięćdziesięciu latach to samo (*the same*), mylnie używa się tu tego sformułowania w ścisłym, filozoficznym sensie. A tak właśnie w podobnym przykładzie postąpił Locke. W opinii Butlera błąd polega na nierozróżnieniu dwóch sensów terminu „tożsamość”. Zdaniem biskupa Durham, jeśli żadna cząstka nie przetrwała w drzewie pięćdziesięciu lat, to nie można użyć wyrazu „identyczność” w jego precyzyjnym rozumieniu³². W opinii Butlera tożsamości w ścisłym, filozoficznym sensie musi towarzyszyć tożsamość substancji. Roślinom i zwierzętom nie jest on jednak skłonny przyznać tego rodzaju identyczności. Jego podejście jest zatem odmienne zarówno od stanowiska Locke'a, jak i Leibniza. Od Locke'a różni go negacja przekonania o ciągłości egzystencji żywych stworzeń jako wystarczającego warunku tożsamości. W przeciwieństwie do Leibniza nie uznaje on substancjalnego charakteru wszelkiego życia. Jednakże Butler, podobnie jak autor *Monadologii*, krytykuje oparcie tożsamości osobowej wyłącznie na świadomości.

Autor *Analogy...* uważa wprawdzie, że świadomość przeszłości potwierdza tożsamość, oponuje jednak przed uznaniem apercepcji za tworzącą tożsamość osobową lub uznaniem, że jest ona dla identyczności konieczna. Wydaje mu się oczywiste, iż „świadomość tożsamości osobowej jest konsekwencją tożsamości osobowej i dlatego nie może jej tworzyć, podobnie jak w jakimś innym przypadku wiedza nie może tworzyć prawdy [...]”³³. Zdaniem Butlera, aby w ogóle można było mówić o pamięci swojej świadomości, musi istnieć najpierw coś, co jest jej podstawą, a tym czymś jest substancja zwana osobą. Tożsamość osobowa sprowadza się więc do ciągłości pewnej substancji. Świadomość zaś może tę ciągłość jedynie potwierdzić, ale nie wykreować. Butler dochodzi również do wniosku, że w odróżnieniu od pozostałych żywych stworzeń, identyczność osoby określa się właśnie w tak podkreślanym przez niego *ścisłym, filozoficznym* znaczeniu.

Biskup Durham stara się dowieść jedności tożsamości osobowej i substancji w trzech punktach. Po pierwsze, dzięki porównywaniu świadomości siebie lub swojego własnego istnienia w różnych chwilach, pojawia się w umyśle idea toż-

³¹ W oryginale „a loose and popular sense” oraz „a strict and philosophical manner of speech”. J. Butler, *Of Personal Identity*, (w:) J. Perry (red.), *Personal Identity*, University of California 1975, s. 101.

³² *Ibidem*, s. 100, 101.

³³ W oryginale brzmi to nieco inaczej: „[...] consciousness of personal identity presupposes, and therefore cannot constitute, personal identity, any more than knowledge, in any other case, can constitute truth [...]” – J. Butler, *Analogy of Religion*, s. 324.

samości osobowej. Porównanie to wskazuje, że jest się tym samym w różnych momentach. W swojej argumentacji Butler odnosi się również do życiowej praktyki. Wskazuje on, że ludzie starają się o swoją przyszłość, uznając za rzecz oczywistą, że są tą samą substancją nie tylko obecnie, ale także będą nią w przyszłości. Gdyby wątpili w to, to nie uznając przyszłego istnienia za swoje, nie dbali by o to, co będzie się kiedyś z nimi działo.

Po drugie, autor *Analogii...* dowodzi, że aktualna świadomość przeszłości, ukazując wprawdzie naszą tożsamość, jednak jej nie tworzy. Pamięć jest implikowana przez tożsamość osobową, a nie na odwrót. Inteligentne bycie najpierw działa, cierpi i raduje się, a dopiero potem zaczyna pamiętać, że działało, cierpiało i radowało się.

Po trzecie, w odpowiedzi na pytanie Locke'a: „czy to samo *ja* jest tą samą substancją?” Butler zauważa, że wprawdzie w kolejnych chwilach *świadomości* są numerycznie różne, to jednak są świadomościami tej samej rzeczy, tej samej osoby, siebie. Świadomość, że ktoś jest sobą, jest świadomością, że ów ktoś jest tą samą rzeczą. Nazywając tę rzecz substancją, uświadamiamy sobie, że ktoś jest tą samą substancją. Butler w tym argumencie powołuje się na twierdzenia samego Locke'a. Skoro według niego osoba jest myślącą inteligentną rzeczą (byciem), a tożsamość osobowa to tożsamość rozumnego bycia (*the sameness of rational being*), to odpowiednio – podkreśla biskup Durham – to samo rozumne bycie wino też być tą samą substancją.

Kolejnym filozofem, który krytycznie zapatrywał się na Locke'owskie oparcie tożsamości osobowej na świadomości, był twórca filozofii zdrowego rozsądku Thomas Reid.

Krytyka twierdzeń Locke'a autorstwa Reida³⁴

Reid zajmuje się tożsamością osobową w czwartym oraz szóstym rozdziale eseju *Of Memory* zamieszczonego w *Essays on the Intellectual Powers of Man*³⁵. Rozdział *Of Identity*³⁶ zawiera uwagi dotyczące osobowej idyntityczności. Tekst zaczyna się deklaracją, że przeświadczenie, jakie każdy ma o swojej tożsamości, nie może być przez filozofię ani wzmocnione, ani osłabione. Rozważanie

³⁴ Wybrane wątki jego filozofii zostały opisane w tekście Piotra Gutowskiego, *O trzech elementach filozofii Thomasa Reida*, „Roczniki Filozoficzne”, t. LVIII, nr 1, s. 71–93.

³⁵ T. Reid, *Essays on the Intellectual Powers of Man*, (w:) idem. *The Works of Thomas Reid*, Elibron Classics, Edinburgh 1872 [online] <https://books.google.pl/books?id=IUsyAQA-AMAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false> (dostęp: 6.09.2015).

³⁶ T. Reid, *Of Identity*, (w:) J. Perry (red.). *Personal Identity*, University of California 1975, s. 344–346.

owego fenomenu warte jest jednak uwagi ze względu na swoją wagę, a bez względu na rezultat badań³⁷. Reid analizuje to, co rozumie się przez tożsamość w ogóle i to, co pojmuje się jako osobową identyczność. Wskazuje on też na to, jak nabiera się niezłomnych przeświadczeń co do tej ostatniej.

Tożsamość w ogólnie to relacja pomiędzy rzeczą, o której się wie, że istnieje w jakimś czasie i rzeczą, która istniała w innym czasie³⁸. Co do zagadnienia tożsamości samego siebie, to Reid uznaje, że pojęcie to jest zbyt proste, by przyznawać mu logiczną definicję. Jest to relacja, którą trudno wprawdzie jasno wyodrębnić, a mimo to nie sposób pomylić jej z innymi. Jej przeciwieństwem jest różność (*diversity*). Tożsamość zakłada nieprzerwane trwanie istnienia. Nie można zatem tożsamości w jej właściwym (*proper*) sensie odnosić do ludzkich cierpień, przyjemności, myśli czy jakichkolwiek innych operacji umysłu. „Cierpienie odczuwane dzisiaj nie jest tym samym indywidualnym cierpieniem, które odczuwałem wczoraj, chociaż mogą być one podobne w rodzaju i natężeniu i mogą mieć tę samą przyczynę”³⁹.

Osoba wedle szkockiego filozofa jest bytem niepodzielnym. W przeciwnym wypadku mielibyśmy do czynienia z paradoksalną sytuacją. Odjęte członki, traktowane jako części tejże osoby, miałyby w takiej sytuacji prawo do części jej majątku, byłyby odpowiedzialne za część jej przyrzeczeń i miałyby udział w jej zasługach. Wszystko to byłoby jednak absurdem. Reid podkreśla: „Osoba jest czymś niepodzielnym i jest tym, co Leibniz zwie »monadą«”⁴⁰. Szkocki filozof robi też ukłon w stronę Locke’a, pisząc, że tożsamość osobowa zakłada ciągłe istnienie niepodzielnej rzeczy zwanej sobą (*myself*). Jest to coś, co myśli, zastanawia się, analizuje, działa i cierpi⁴¹. Owo *ja* nie jest wszakże myślą, działaniem ani uczuciem. *Ja* jest za to tym trwałym (*permanent*) czymś, co jest w relacji do doznawanych myśli, działań i uczuć, które nazywa swoimi. Dowodem istnienia ciągłej jaźni (*self*) jest pamięć nie tyle o tym, co działa się wcześniej, ale głównie o tym, że to ta jaźń uczestniczyła w zdarzeniach. Fakt, że pamięć jest dowodem ciągłości jaźni, nie znaczy jednak automatycznie, że jest tej jaźni *twórcą*.

Reid oponuje przeciw Locke’owskiemu uznaniu świadomości za podstawowe kryterium tożsamości osobowej. Podkreśla on, że pamięć jakiegoś działania nie sprawia, iż to pamiętający jest osobą, która dokonała czynu. Można bowiem coś uczynić i tego nie pamiętać, a luka w pamięci nie świadczy, że się tego nie zrobiło. „Powiedzieć, że moje wspomnienie o tym, że zrobiłem jakąś rzecz, czy

³⁷ Ibidem, s. 107.

³⁸ Reid, podobnie jak to czynią Locke i Butler, na określenie tożsamości używa słowa „identity”, a czasem „sameness”.

³⁹ T. Reid, op. cit., s. 109.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Dokładnie Reid pisze następująco: „Whatever this self may be, it is something which thinks, and deliberates, and resolves, and acts, and suffers” – ibidem. s. 109.

jak chcą to wyrazić niektórzy, moje bycie świadomym, co do uczynienia tego, sprawia, iż to zrobiłem, wydaje się być tak absurdalne, jakby powiedzieć, że moja wiara w to, że świat został stworzony, dokonała tej kreacji⁴².

Zdaniem szkockiego filozofa, tożsamość osoby jest tożsamością realną i nie-dopuszczającą stopniowania. Osoba jest monadą, co ma znaczyć, że nie jest podzielna. Przekonanie o własnej tożsamości bierze się z naturalnego przeświadczenia każdego człowieka, które pochodzi od początku myślenia o ciągłości swojego istnienia. W przeciwieństwie do własnej identyczności tożsamość innych osób i przedmiotów jest czymś, co nazywamy „tożsamością” ze względu na wygodę języka. Pojęcie „tożsamości”, gdy stosuje się je do osób, nie posiada żadnej dwuznaczności, nie dopuszcza stopni. Reid podkreśla też za poprzednikami, że tożsamość osobowa jest fundamentem wszystkich praw i zobowiązań, a także odpowiedzialności⁴³.

W celu podważenia poglądów Locke’a również Reid prezentuje myślowy eksperyment⁴⁴. Dowodzi w nim, że idąc śladem rozważań autora *Listu o tolerancji*, dałoby się jakiegoś człowieka w tym samym czasie uznać za będącego i niebędącego tą samą osobą. Reid przedstawia wyobrażoną sytuację, w której chłopiec zostaje wychłostany za kradzież jabłek. Dużo później ta sama osoba jako dzielny oficer zdobywa w walce sztandar wroga. Następnie, w podeszłym wieku, kończy swoją wojskową karierę w stopniu generała. Człowiek ten, zdobywając sztandar, był świadomy swego wcześniejszego wychłostania, zostając generałem był wprawdzie świadomy zdobycia sztandaru, ale stracił świadomość swego wychłostania. Reid zwraca uwagę, że według Locke’a, dokąd sięga świadomość, tam też sięga osoba. W tym wypadku implikuje to przedziwną sytuację, w której generał nie jest tą samą osobą co dziecko, mimo że została zachowana ciągłość pomiędzy osobami chłopca i oficera oraz oficera i generała⁴⁵. Opisana sytuacja nietożsamości dziecka z generałem jest niezgodna ze znaną z logiki zasadą wyrażającą stosunek tranzytywny mówiącą, że: jeżeli X jest tożsame Y oraz Y jest tożsame Z , to i X jest tożsame Z . W przedstawionym przez szkockiego myśliciela eksperymencie myślowym zasada ta nie ma jednak zastosowania. Powodem jest to, że wprawdzie generał pamiętający czas bitewnej chwały jest tą samą osobą co oficer, oficer mający w pamięci chłostę z dzieciństwa jest tym

⁴² „To say that my remembering that I did such a thing, or, as some choose to express it, my being conscious that I did it, makes me to have done it, appears to me as great absurdity as it would be to say, that my belief that the world was created made it to be created” – ibidem, s. 110.

⁴³ Ibidem, s. 112.

⁴⁴ T. Reid, *Mr. Locke's account of our Personal Identity*, (w:) idem, *The Works of Thomas Reid*, Cambridge 1872, s. 350–353.

⁴⁵ T. Reid, *The Works of Thomas Reid*, t. 1, Cambridge 1872, s. 351. Za: L. Newman, *Locke on Substance, Consciousness and Personal Identity*, (w:) P. Lodge, T. Stoneham (red.), *Locke and Leibniz on Substance*, Routledge 2015, s. 107.

samym kimś co dziecko, ale generał niepamiętający otrzymanych w młodości razów, nie jest tą samą osobą co mały chłopiec.

Zdaniem Reida, Locke bezzasadnie też zrównuje znaczenie terminu „świadomość” z sensem terminu „pamięć”. Pojawia się to w twierdzeniu, jakoby można było być świadomym tego, co człowiek robił dawno temu. Reid oponuje również przeciw uznaniu świadomości za podstawę tożsamości osobowej. Świadomość jest bowiem w ciągłym ruchu, tak jak i wszystkie inne operacje umysłu⁴⁶. Świadomości nie charakteryzuje stałość, nieprzerwana ciągłość. Tożsamość może być tylko potwierdzeniem rzeczy, które charakteryzuje ciągłość istnienia. Gdyby uznać, że tożsamość osobowa polega na świadomości, to nikt nie byłby tą samą osobą w różnych chwilach swojego życia. Konsekwencją tego byłby brak odpowiedzialności za swoje działania, bo prawo, sprawiedliwość, nagrody i kary są ufundowane na założeniu o trwaniu tożsamości osób podlegających prawu.

Reid sugeruje też, że Locke nie odróżnił dwóch odmiennych znaczeń „tożsamości”: tożsamości jednostki i identyczności, którą w konwencji językowej przypisuje się wielu jednostkom tego samego rodzaju⁴⁷. Tymi ostatnimi są chociażby różne operacje umysłu. Ta sama indywidualna operacja umysłu nie może istnieć w człowieku w różnych czasach ani w różnych ludziach w tym samym czasie. Locke natomiast traktuje je (w tym wypadku świadomość) jako jedną i tą samą. Zatem Locke albo ma na myśli odmienne, nie te same indywidualne świadomości, albo ma na myśli świadomość podobną lub tego samego rodzaju. Świadomość z kolei nie może być tą samą indywidualną świadomością w jakichkolwiek dwóch chwilach, tak więc w konsekwencji należałoby również uznać, że i my nie jesteśmy w jakichkolwiek dwóch chwilach tymi samymi osobami, ale co najwyżej tym samym rodzajem osób. Co więcej, krytykując Locke’a, Reid twierdzi, że skoro we śnie tracimy świadomość, to i nasza tożsamość winna bezpowrotnie zniknąć za każdym razem, kiedy przestajemy być świadomi.

Podsumowanie

Zasadniczym przedmiotem rozważań w niniejszym tekście były poglądy autora *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego* oraz wybranych osiemnastowiecznych filozofów odnoszących się krytycznie do jego stanowiska. Dotyczyły one kwestii osobowej identyczności. Locke optował za uznaniem świadomości za podstawę identyczności człowieka. Przeciwnikami tego stanowiska byli Leibniz,

⁴⁶ Reid pisze nawet w sposób bardziej poetycki: „Our consciousness, our memory, and every operation of the mind, are still flowing like the water of a river, or like time itself” – *ibidem*, s. 116.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 117.

Butler i Reid. Wskazywali oni, że sama świadomość ani nie tworzy, ani nie wystarczy do stwierdzenia tożsamości osoby. Ostatni z wymienionych zwrócił nawet uwagę na to, że w istocie Locke w swoich pismach nie odwołuje się do świadomości, ale do pamięci. To ją właśnie czyni głównym wyznacznikiem identyfikowania osób.

Ściśle związany z problemem tożsamości jest problem substancjalności bytu ludzkiego. Warto w świetle tego zauważyć, że krytycy poglądu o dominującym znaczeniu świadomości byli zarazem głosicielami tezy o substancjalnej charakterystyce osoby. Wśród nich Leibniz i Reid utożsamiali osobę z monadą – duszą, Butler zaś z duszą – substancją. Locke w istocie uchylał się od rozstrzygnięcia w tej materii, choć zdawał się sugerować, że można brać pod uwagę niesubstancjalny charakter tożsamości osobowej.

Osiemnastowieczny spór nie doprowadził do ostatecznych rozstrzygnięć w przedmiocie. Dyskutowany problem zainspirował jednak późniejszych, w tym przede wszystkim dwudziestowiecznych badaczy do podejścia do problemu tożsamości osobowej od nieco innej strony. Tacy teoretycy, jak Sydney Shoemaker⁴⁸, David Wiggins⁴⁹, Bernard Williams⁵⁰, Richard Swinburn⁵¹, John Perry⁵² czy Derek Parfit⁵³ skoncentrowali swoją uwagę raczej na zagadnieniu kryteriów tożsamości osobowej niż na kwestii jej substancjalnej natury.

Literatura

- Ayer A.J., *The Concept of a Person*, St. Martin's, New York 1963.
- Boecjusz, *O pociechach filozofii. Traktaty teologiczne*, tłum. T. Jachimowski, De Agostini, Warszawa 2003.
- Butler J., *Analogy of Religion*, Harper & Brothers, New York 1860.
- Butler J., *Of Personal Identity*, (w:) J. Perry (red.), *Personal Identity*, University of California, Berkeley 1975.
- Frankfurt H.G., *Wolność i pojęcie osoby*, (w:) *Filozofia moralności. Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, wybór J. Hołówka, SPACJA. Warszawa 1997.
- Gutowski P., *O trzech elementach filozofii Thomasa Reida*, „Roczniki Filozoficzne”, t. LVIII, nr 1, s. 71–93.
- Gutowski P., Szubka T. (red.), *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998.

⁴⁸ S. Shoemaker, *Self-knowledge and Self-identity*, Ithaca, New York 1963.

⁴⁹ D. Wiggins, *Identity and Spatio-Temporal Continuity*, Oxford 1967.

⁵⁰ B. Williams, *The Self and the Future*, (w:) J. Perry (red.), *Personal Identity*, University of California Press, Berkeley 1975.

⁵¹ S. Shoemaker, R. Swinburne, *Personal Identity*, Blackwell, Oxford 1984.

⁵² J. Perry, *A Dialog on Personal Identity and Immortality*, Hackett 1987.

⁵³ D. Parfit, *Tożsamość nie jest ważna*, (w:) P. Gutowski, T. Szubka (red.), *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, Lublin 1998; idem, *Reasons and Person*, Oxford 1986.

- Hempoliński M., *Filozofia współczesna*, PWN, Warszawa 1989.
- Leibniz G. W., *Metaphysical Disputation on the Principle of an Individual*, tłum. z łaciny na angielski P. V. Spade, Oklahoma State University, Stillwater 1982.
- Leibniz G. W., *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. I. Dąbska, PWN, Warszawa 1955.
- Leibniz G. W., *Zasady filozofii czyli monadologia*, [w:] *Wyznanie wiary filozofa*, tłum. S. Cichowicz, PWN, Warszawa 1969.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. B. Gawecki, PWN, Warszawa 1955.
- Lodge P., Stoneham T. (red.), *Locke and Leibniz on Substance*, Routledge, New York 2015.
- Martin R., Barresi J. (red.), *Personal Identity*, Blackwell, Oxford 2002.
- Noonan H. W., *Personal Identity*, Routledge, London 1989.
- Oksenberg Rorty A. (red.), *The Identities of Persons*, University of California Press, Berkeley 1976.
- Parfit D., *Reasons and Person*, Oxford University Press, Oxford 1986.
- Perry J., *A Dialog on Personal Identity and Immortality*, Indianapolis, Hackett 1978.
- Reid T., *Essays on the Intellectual Powers of Man*, [w:] idem. *The Works of Thomas Reid*, Elibron Classics, Edinburgh 1872, [online] <https://books.google.pl/books?id=IUyAQA-AMAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false> (dostęp: 6.09.2015).
- Reid T., *Of Identity*, (w:) Perry J. (red.), *Personal Identity*, University of California, Berkeley 1975.
- Shoemaker S., *Self-knowledge and Self-identity*, Ithaca, New York 1963.
- Shoemaker S., Swinburne R., *Personal Identity*, Blackwell, Oxford 1984.
- Stoiński A., *Kryteria tożsamości osobowej*, „Szkice Humanistyczne” 2002, t. II, nr 1/2, s. 147–159.
- Strawson P. F., *Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, tłum. B. Chwedeńczuk, PAX, Warszawa 1980.
- Vesey G., *Personal Identity*, Macmillan, London 1974.
- Wiggins D., *Identity and Spatio-Temporal Continuity*, Blackwell, Oxford 1967.
- Williams B., *The Self and the Future*, [w:] Perry J. (red.), *Personal Identity*, University of California Press, Berkeley 1975.
- Witkowski L., *O problemie tożsamości osobowej w filozofii: część I: J. Locke, G. W. Leibniz*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filozofia 11” 1990, (197), s. 99–113.
- Ziemiński I., *Moralność i religia. Poglądy filozoficzne Josepha Butlera*, PWN, Warszawa 2002.